

Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu w przekładzie polskim W. O. Jakuba Wujka S. J., Kraków 1962.

Jest to trzecie poprawione wydanie Biblii Wujkowej w czasie 1935—1962 r. Tekst Starego Testamentu poprawiał ks. Stanisław Styś S. J. — Nowego ks. Władysław Lohn, członek tego samego zgromadzenia. Te same osoby opracowały wstępy i komentarze. Rzecz ukazała się staraniem Wydawnictwa Apostolstwa Modlitwy w Krakowie.

Nowe wydanie Pisma św. w przekładzie ks. J. Wujka w ilości 20 000 egzemplarzy dowodzi niesłabnącego zainteresowania przekładem tego tłumacza, stałego zamówienia społecznego na jego polską wersję Biblii. Nowy tom przekładu wygląda okazale (21 cm × 16 cm × 5,5) nawet na tle szesnastowiecznego foliału (34 cm × 25 cm × 12).

I. A wewnątrz? Tekst układa się na stronicy w dwie kolumny tak samo jak w starym foliale z r. 1599. I tak samo poszczególne rozdziały oddzielane od siebie tylko cyfrą, bez poprzedzających je „argumentów”, obecnych w większości przekładów XVI wieku. Podobnie i treść rozdziałów drukowana w sposób ciągły, ułożona w większe odcinki, a cyfry znaczące poszczególne wersety usunięto na margines. Te i inne podobieństwa zewnętrzne struktury graficznej mile uderzają odbiorcę znającego pierwsze wydanie przekładu.

Są jednak i znaczne modyfikacje wprowadzone w tej dziedzinie. Mają wyraźny cel: ułatwić odbiorcy zrozumienie trudniejszych miejsc tekstu, co szczególnie ważne w odniesieniu do Starego Testamentu mniej w społeczeństwie spopularyzowanego. Dotyczą one m. i. marginaliów. W Biblii

z r. 1599 spotykamy na marginesach drukowane kursywą anonse treści szczegółowych w miejscach tekstu bardzo ważnych albo dla odbiorcy niezupełnie jasnych lub nieuchwytnych: np. Ks. Sędziów 11, 29—30, na marginesie wskaźnik: Ślub Jephthe. W nowym wydaniu rzecz wygląda inaczej. Notatka rozrasta się do kilkunastokrotnej wstawki, czwartej z kolei na ogólną liczbę sześciu wmieszczonych *petitem* nie na marginesie, lecz w odpowiednich miejscach tekstu dotyczącego tematu Jeftego. Sam temat przedstawiony i wydzielony w rozdziałach: 10, 6—12, 15. — Wstawki takie rozsiane po całym przekładzie, zależnie od potrzeby, strzegą niewyrobionego odbiorcę przed zagubieniem się, przed bezradnością wobec trudniejszych miejsc tekstu. Są mu drogowskazem, kierują jego uwagę. Czytelnik bardziej wyrobiony może je opuścić bez trudu, są bowiem graficznie wyraźnie z tekstu wydzielone. Te wstawki wydają się cenną zdobyczą w dziedzinie technicznego opracowania tekstu. Z żalem jednak stwierdzić trzeba usunięcie z marginesów wykazów paralelnych miejsc tekstu do innych Ksiąg Pisma św. Część materiału informującego znajduje się wprawdzie pod tekstem, ale wydaje się, że to nie spełnia należycie swojej ważkiej funkcji.

Innym rodzajem pomocy jest dla czytelnika komentarz, u dołu stronicy pod tekstem odpowiedniego rozdziału. Już i Wujek opracowywał go bardzo wszechstronnie i umieszczał bezpośrednio pod tekstem rozdziału. Nowy komentarz jest jeszcze bardziej zróżnicowany, opracowany jeszcze wnikliwiej. Szczególna wdzięczność odbiorcy tekstu należy się za komentarz do istniejących w tekście zwrotów idiomatycznych, przysłowio-

wych, utartych związków frazeologicznych, często nieprzetłumaczalnych sensownie. na język obcy, niezrozumiałych w przekładach dosłownych. W Ks. Sędziów 17,5 czytamy: „A odłączył on też w nim Bogu świątynkę (...) i napełnił rękę jednego z synów swych i był mu kapłanem”. Zagadkowy tu zwrot napełnił rękę, i chociaż ostatnie zdanie „i był kapłanem” pozwala domyślać się sensu poprzedniego, ale pewności nie daje. W pomoc przychodzi zwięźliwy i jasny komentarz językowy: „napełnił rękę = powierzył urząd kapłański”. To samo dotyczy wyjaśnień obcych dla nas realiów, panujących zwyczajów itd. Pomimo dużego nakładu pracy w tej dziedzinie pozostały jeszcze znaki zapytania. W tej samej księdze 10,4 czytamy „o trzydziestu synach na trzydziestu źrebcach oślic przełożonych nad trzydziestu miastami”. Znaczenie treści rozplywa się w sferze domysłów, przypuszczeń, symbolów. To złoże tekstu biblijnego z trudem poddaje się uprawie i chociaż przeorywa się je od wieków, wciąż pozostaje praca dla dalszych oraczy.

Następną dużą wartością i pomocą dla czytelnika są wstępy systematycznie wprowadzone do wszystkich ksiąg Pisma św. Zaznajamiają z treścią poszczególnych ksiąg, z jej tłem historycznym, oświetlają genezę księgi, informują o autorze itd., zależnie od charakteru i potrzeby treści oraz samej księgi jako składowej całości. Dają o niej pewne quantum koniecznej i wszechstronnej wiedzy. Wstępy, novum jako poprzednik każdej księgi, nowoczesne w opracowaniu, są równocześnie stare w swoim istnieniu. Jako tzw. „przemowy”, czasami bardzo króciutkie, jak u Leopoldy lub w innych Bibliach szesnastowiecznych poprzedzały niektóre tylko księgi Starego czy Nowego Testamentu. Nawiązanie do istniejącej tradycji, udoskonalenie i wzbogacenie jej owocami pracy wieków pięknie tu łączy stare i nowe w odwiecznej służbie człowiekowi.

Kilka mapek uzupełnia wyposażenie tekstu. W bogatym zespole wartości owego wyposażenia szczególną

uwagę zwraca jego charakterystyczna cecha. To wyraźnie uchwytna, choć dyskretnie przeciągana nić tradycji. Systematyczne nawiązywanie do tradycji wydawniczej ukazuje ją w rozwoju wieków, co bez wątplenia podnosi wartość pracy. Jeżeliby można tu jeszcze wyrazić jakieś życzenie na przyszłość, to tylko załączenie na wstępie podobizny zasłużonego tłumacza ks. Jakuba Wujka.

II. Tekst przekładu. Wiadomo, że Biblia ks. Jakuba Wujka jest wydaniem pośmiertnym. Tłumacz zmarł w r. 1597, praca wyszła w r. 1599. Komisja Pięciu dokładnie przewertowała tekst, wprowadziła szereg poprawek. Od tego czasu prawie przez trzy wieki przedrukowywano tekst Biblii bez zmian. Od kilkudziesięciu lat zaczęto tekst modernizować w obrębie form gramatycznych, podstawień leksykalnych, czasami i struktur składniowych. Podobnie ma się rzecz i w ostatnim wznowieniu. Ażeby wprowadzonym zmianom móc się przyjrzeć, trzeba zestawić teksty. Przy tym dobrze jest pamiętać, że i za życia Wujka wyszedł Psalterz przez niego przełożony (była to księga Pisma św. wciąż bardzo pożądana) i dwa razy Nowy Testament (księga w XVI w. szczególnie pożądana). Teksty ksiąg św. wydanych za życia Wujka w zestawieniu z tymi samymi księgami wydania pośmiertnego od czasu do czasu różnią się między sobą: na korzyść i na niekorzyść. Podaję dwa przykłady z Psalterza. Ps. 21, 17—18.

1594 Obstąpili mnie psi mnodzy,
zbor złośników obległ mię.
Przebodli ręce moje i nogi
moje.

1599 Albowiem obstąpili mnie psi
mnodzy: zbor złośników
obległ mię. Przebodli ręce
moje i nogi moje.

1962 Albowiem obstąpiły mię psy
mnogie; zgraja niegodziw-
ców obległa mię. Przebodli
ręce moje i nogi moje.

Poprawki Komisji Pięciu nie objęły ani fleksji, ani słownictwa. Wprowadziły do tekstu tylko motywujący spójnik *albowiem*, od-

powiednik łac. *quoniam*, pominięty w tekście z r. 1594. Tekst stał się przez to nie tylko bardziej literalny, ale nawet lepszy stylistycznie na tle większej całości (wers. 11—18), do której treściowo przynależy. Tekst z r. 1962 poza formami fleksyjnymi wyrazów unowocześnionych już dawno (można było formę *mię* zastąpić chociaż raz przez *mnie* jako dziś prawie panującą) wprowadził jedno nowe podstawienie leksykalne: *Zbor złośników to dziś zgraja niegodziwców*. Podstawienie doskonałe i w stosunku do ówczesnego znaczenia *concilium malignantium* poprawne. Dynamizuje treść, ukazuje jej walory plastyczne tak bardzo właściwe dla Psalterza, doskonale zamyka większy wycinek treściowy, do którego przynależy. I wprowadzona przed wiekami poprawka składniowa i dzisiejsza modernizacja słownictwa tutaj wywiązały się z zadaniem.

Nie można tego jednak powiedzieć w odniesieniu do psalmu 48, 7—8. Sprawa dotyczy przekładu zdania warunkowego skrótovej mowy potocznej. To eliptyczne zdanie w łacinie brzmi:

Wulg. *Frater non redimit, redimet homo: non dabit deo placationem suam, et praemium redemptionis animae suae.*

Chociaż potoczna polszczyzna typu wybitnie ekspresywnego takich eliptycznych zdań warunkowych używa często, odbiorca tekstu biblijnego wobec dosłownego przekładu tego miejsca staje bezradny. Wujek uczytelnił to miejsce. Czy pomagał sobie w tym znajomością hebrajszczyzny, czy tylko starej łaciny, trudno powiedzieć. Po prostu usunął elipsę i przetłumaczył to zdanie w sposób wierny i zrozumiały, chciałoby się rzec, doskonały, wyzyskując tylko środki systemu składniowego polszczyzny używane w zdaniach pełnych tego typu. Brzmi to u niego następująco:

1594 Jeśli cie brat nie odkupi, jakież cie odkupi inszy człowiek: żaden nie da Bogu ubłagania za się. Ani za-

płaty odkupienia dusze swojej.

Tłumacz i redaktor tego zdania nie dodał tu ani jednego wyrazu o samodzielnej treści znaczeniowej. Nie zmienił semantyki żadnego elementu, jedynie przy pomocy wyrazów wyznaczających gramatycznie stosunki zachodzące między przedmiotami myśli doskonale przetłumaczył treść. Szkoda, że w pośmiertnym wydaniu usunięto tę redakcję. Zdanie ma ten przykład literalny:

1599 Brat nie odkupuje, odkupi człowiek: nie da Bogu ubłagania swego. I zapłaty odkupienia dusze swojej.

W wydaniu z r. 1962 niewiele się tu zmieniło:

1962 Brat nie odkupuje, odkupi człowiek; nie da Bogu ubłagania za siebie, ani zapłaty na odkupienie duszy swojej.

Pierwsza, bardzo ważna część tego złożenia została w dalszym ciągu w formie niezrozumiałej. Trzeba jednak dodać, że pod tekstem jest komentarz do przekładu. Odwołując się do tekstu hebrajskiego wyjaśnia stosunki składniowe w sposób właściwy. Ale to nie na masowy użytek. Czy nie byłoby dobrze wrócić w tekście do doskonałego odczytania tego miejsca przez Wujka, a świetny komentarz zostawić dla szczególnie zainteresowanych? — Podobnych przykładów i w Psalterzu i w Nowym Testamencie znajdzie się trochę.

I tu nasuwa się uwaga-zapytanie-prośba. Czy byłoby możliwe przy dalszych wznowieniach Wujkowego dzieła, co na pewno jeszcze długo będzie pożądane, zbliżyć je do odbiorcy bardziej, niż to było dotąd robione? A mianowicie: Psalterz i Nowy Testament wydane za życia tłumacza włączyć do najbliższego wydania całej jego Biblii.

Ks. Jakub Wujek to przecież filolog doskonale przygotowany do pracy przekładowej, znawca poetyki klasycznej i współcześnie praktycznie kształtującej się polskiej. To człowiek wykształcony, prawdopodobnie ówczesny *homo trilinguis*. Ponadto artysta słowa znający jego wagę

i funkcję, a przy tym tłumacz bardzo rygorystycznie przestrzegający podstawowych zasad obowiązujących w przekładzie Pisma św. Teksty Pisma św. przekładane przez Wujka to najlepsze teksty przekładów biblijnych XVI wieku, co przynosi niemały zaszczyt Zgromadzeniu, którego był rzetelnie zasłużonym członkiem. Wznowienie Psalterza i Nowego Testamentu z lat 1593—4 wplecione do całej jego Biblii pozwoliłoby społeczeństwu lepiej poznać osobę tłuma-

cza, dla którego żywi wciąż tyle pietyzmu.

Wydaje się, że podjęcie tego znojnego trudu przez Wydawnictwo Apostolstwa Modlitwy w Krakowie byłoby przez społeczeństwo przyjęte bardzo wdzięcznie i jeszcze bardziej podniosłoby wysoką wartość wznowienia przekładu Pisma świętego tego wybitnego tłumacza prawie sprzed czterystu lat.

Maria Kossowska